

1. Między sądem polubownym orzekającym ponownie na podstawie tego samego zapisu (art. 1211 k.p.c.) po uprzednim uchyleniu wyroku w następstwie skargi wniesionej na podstawie art. 1205 i n.k.p.c., a sądem, który uwzględnił skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, nie występuje analogiczna relacja, jak między sądem pierwszej i drugiej instancji w strukturze sądownictwa państwowego. Kodeks postępowania cywilnego nie przyjął spotykanej w niektórych ustawodawstwach konstrukcji, w ramach której sąd państwowy - uwzględniając skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego - może przekazać sprawę sądowi polubownemu do ponownego rozpoznania. Powinności arbitrów trwają co do zasady jedynie do wydania wyroku arbitrażowego (art. 1199 k.p.c.), uwzględnienie skargi sprowadza się do uchylenia wyroku arbitrażowego, dalsze zaś postępowanie zależy od dyspozycji stron, z tym zastrzeżeniem, że zapis na sąd polubowny pozostaje w mocy, chyba że strony postanowiły inaczej (art. 1211 k.p.c.). Konsekwencją tego jest brak miejsca na związanie sądu polubownego oceną prawną, bądź wskazaniem co do dalszego postępowania, w ślad za regulacją przyjętą w art. 386 § 6 k.p.c., przy czym stanu tego nie zmienia nowelizacja art. 1207 k.p.c. dokonana ustawą z dnia 10 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (Dz. U. poz. 1595), odsyłająca w zakresie postępowania skargowego do odpowiedniego stosowania przepisów o apelacji.

2. [B]rak związania oceną prawną, na wzór związania w ramach kontroli instancyjnej, nie oznacza, że ustalenia i poglądy prawne wyrażone w wyroku sądu państwowego uwzględniającym skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego są bez znaczenia dla sądu polubownego, rozpoznającego sprawę ex novo; sąd polubowny musi wziąć wyrok ten pod uwagę i wyciągnąć z niego stosowne wnioski w ramach ogólnego obowiązku dążenia do wydania wyroku, który nie będzie podlegał uchyleniu w ramach kontroli sprawowanej przez sąd państwowy. Możliwość pośredniego instruowania sądu polubownego przez sąd rozpoznający skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego przewidziano jedynie w art. 1209 k.p.c., przepis ten ma jednak charakter wyjątkowy i mając na względzie autonomię sądownictwa polubownego nie może stanowić źródła uogólnień

3. Kierując się założeniem o komplementarności i równoważności obu aspektów prawomocności materialnej, a także względami celowościowymi opowiedzieć się jednak należy za stanowiskiem, że przepisem tym [art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. – wstawienie własne] objęty jest również przypadek, w którym wyrok sądu polubownego zapada z naruszeniem mocy wiążącej prawomocnego wyroku sądu. Pomijając pytanie, czy w tym stanie rzeczy kolizja wyroku sądu polubownego z wyrokiem sądu państwowego może być weryfikowana w ramach klauzuli porządku publicznego, czy wymaga ona wskazania w podstawach kasacyjnych zarzutu naruszenia art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. (...), o sprzeczności takiej można jednak mówić tylko wówczas, gdy wyrok sądu polubownego w istocie ingeruje w ustalenia objęte mocą wiążącą wyroku sądu państwowego.

4. Poddanie sprawy kompetencji sądownictwa polubownego wyłącza spór między stronami z kognicji sądów państwowych. Kompetencja sądu polubownego nie ma w tym przypadku jedynie charakteru swoistej prejurysdykcji, przeciwnie, sąd polubowny, z woli stron, wchodzi w miejsce sądu państwowego, w celu samodzielnego i pełnego rozstrzygnięcia sporu między stronami. Autonomiczna pozycja sądownictwa polubownego jako alternatywy wobec sądów państwowych powoduje, że strony zapisu na sąd polubowny muszą się liczyć z tym, iż kontrola rozstrzygnięcia sądu polubownego przez sąd państwowy nie stanowi i nie może stanowić ekwiwalentu kontroli instancyjnej typowej dla sądownictwa państwowego. Kontrola ta, jakkolwiek nieodzowna i powszechna w kontekście prawoporównawczym, służyć ma przede wszystkim eliminowaniu nadużyć arbitrażu i najdalej idących uchybień, mających znaczenie nie tylko z punktu widzenia stron, lecz także porządku prawnego w ogólności (...).

5. Specyfika kontroli sprawowanej przez sądownictwo państwowe nad orzeczeniami sądów polubownych sprawia, że ewentualny błąd w wykładni prawa materialnego nie może prowadzić *per se* do uchylenia wyroku arbitrażowego, chyba że uchybienie to skutkowałoby naruszeniem podstawowej zasady porządku prawnego (...).

6. Elementem porządku publicznego jest ogólne założenie o potrzebie stabilizacji długotrwałych stanów faktycznych, skutki zastosowania przepisów realizujących to założenie w konkretnych sytuacjach dotyczą natomiast w zasadniczej mierze indywidualnych interesów stron, a ewentualne uchybienia w

tym zakresie są co do zasady błędami interpretacyjnymi, uchylającymi się kontroli sądownictwa państwowego. W ten sposób należy rozumieć wyrażany już w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że błędna wykładnia przepisów o przedawnieniu nie prowadzi do sprzeczności wyroku sądu polubownego z podstawowymi zasadami porządku prawnego (...).

7. Naruszenie przepisu bezwzględnie obowiązującego nie jest (...) równoznaczne z naruszeniem podstawowych zasad porządku prawnego.

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 26 maja 2017 r.
I CSK 464/16**

Sąd Najwyższy w składzie następującym:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)

w sprawie ze skargi B. KG w L. (Niemcy) przeciwko R. S. o uchylenie wyroku sądu polubownego, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 26 maja 2017 r., skargi kasacyjnej strony skarżącej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 16 grudnia 2015 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną i zasądza od strony skarżącej B. KG na rzecz R. S. 1800 (tysiąc osiemset 00/100) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

W skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego skarżąca B. KG z siedzibą w L. (Niemcy) wniosła o uchylenie wyroku Sądu Arbitrażowego ad hoc w składzie przewodniczący - M. Ł., arbiter - M. R., arbiter - P. K., wydanego w W. dnia 21 listopada 2012 r. (dalej - "wyrok Sądu Arbitrażowego z dnia 21 listopada 2012 r."), zarzucając niezachowanie wymagań co do składu sądu polubownego (art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.), niezachowanie podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownym (art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.) i

sprzeczność z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.).

Z ustaleń Sądu Okręgowego w W. wynikało, że w dniu 1 października 2003 r. skarżąca zawarła z przeciwnikiem skargi R. S., powodem w postępowaniu przed Sądem Arbitrażowym, umowę o świadczenie usług, na podstawie której R. S. zobowiązał się do świadczenia na rzecz skarżącej usług związanych z doradztwem finansowym i gospodarczym (dalej - "umowa o świadczenie usług"). Umowa o świadczenie usług została poddana prawu polskiemu, strony uzgodniły także, że wszelkie spory, które mogą wyniknąć na podstawie lub w związku z umową, będą rozstrzygane przez sąd polubowny ad hoc, składający się z trzech arbitrów, wyznaczanych i działających zgodnie z postanowieniami regulaminu arbitrażu U.

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2006 r. Sąd Polubowny ad hoc w składzie przewodniczący - J. K., arbiter - Z. B., arbiter - J. B., działając na podstawie zapisu zawartego w umowie o świadczenie usług, zasądził od pozwanej B. KG na rzecz R. S. łącznie kwotę 105 563, 83 euro z odsetkami i kosztami postępowania arbitrażowego, tytułem wynagrodzenia za listopad i grudzień 2004 r. oraz premii rocznej za rok 2004 (dalej - "wyrok Sądu Polubownego ad hoc z dnia 14 grudnia 2006 r.").

Na skutek skargi pozwanej Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 6 marca 2008 r., sygn. XVI GC (...), uchylił wyrok Sądu Polubownego ad hoc z dnia 14 grudnia 2006 r. w części zasądzającej świadczenie na rzecz R. S. Sąd Okręgowy uznał, że w toku postępowania arbitrażowego wszystkie pisma powoda były kierowane do spółki oznaczonej jako "D. B. KG" z siedzibą w L., tymczasem, jak wynika z odpisu z rejestru handlowego, w okresie, w którym były dokonywane doręczenia, podmiot o wskazanej nazwie nie istniał, o czym powód wiedział. Powód posługiwał się nieaktualną firmą pozwanej, pod którą była kierowana korespondencja, przy czym większość pism była zwracana do nadawcy. W następstwie błędnego oznaczenia strony pozwanej nie były jej doręczane pisma dotyczące wszczęcia i prowadzenia postępowania, w związku z czym pozwana nie mogła uczestniczyć i nie uczestniczyła w postępowaniu przed sądem polubownym. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał za zasadny zarzut skargi dotyczący braku zawiadomienia pozwanej o postępowaniu i wyznaczeniu arbitra, a w rezultacie pozbawienia pozwanej obrony jej praw (art. 1206 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Po ponownym ukonstytuowaniu się sądu polubownego, w składzie przewodniczący - M. Ł., arbiter - M. R., arbiter - P. K. i przeprowadzeniu postępowania z udziałem pozwanej,

wyrokiem z dnia 21 listopada 2012 r. Sąd Arbitrażowy zasądził na rzecz R. S. od pozwanej łączną kwotę 104 963,83 euro z odsetkami ustawowymi tytułem roszczenia głównego i kwotę 23 500 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Na skutek rozpoznania skargi strony pozwanej Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 12 grudnia 2014 r. uchylił wyrok Sąd Arbitrażowego z dnia 21 listopada 2012 r. w zaskarżonym zakresie. Sąd uznał, że zachodzi powołana przez skarżącą podstawa uchylenia wyroku ze względu na niezachowanie wymagań co do składu sądu (art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.). Zważywszy, że strony przewidziały trzyosobowy skład sądu polubownego, a jednocześnie nie wskazały sposobu wyboru arbitrów, powinien znaleźć zastosowanie art. 9 Regulaminu U., zgodnie z którym jeżeli mają być powołani trzej arbitrzy, każda ze stron powołuje jednego arbitra, a dwóch powołanych w ten sposób arbitrów wybiera trzeciego arbitra, który pełni funkcję przewodniczącego. W ocenie Sądu Okręgowego przewodniczący składu - M. Ł. - nie został powołany zgodnie z tym postanowieniem, ponieważ w aktach postępowania brakowało dowodu, z którego wynikałoby, że przewodniczący został powołany przez arbitrów bocznych. Ze znajdującej się w aktach korespondencji prowadzonej drogą elektroniczną wynikało, że przewodniczący M. Ł. został powołany przez jednego arbitra, tj. M. R., nie zaś wspólnie przez obu arbitrów.

Ponadto, jak wywiódł Sąd Okręgowy, zaskarżony wyrok okazał się sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.), jakkolwiek innymi niż podnoszone przez skarżącą. W kontekście wskazywanej przez skarżącą "zasady przedawnienia roszczeń", Sąd Okręgowy uznał, że skarga zmierzała w tym zakresie do zbadania prawidłowości stosowania przez Sąd Arbitrażowy prawa materialnego, co jest niedopuszczalne; nie można ponadto uznać, aby podstawową zasadą porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej była zasada przedawnienia roszczeń. Sąd Okręgowy zaprzeczył także, aby zaskarżony wyrok kolidował z konstruowaną przez skarżącą "zasadą nieważności czynności prawnych". W ocenie Sądu należało jednak zwrócić uwagę, że Sąd Arbitrażowy, analizując podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia, uznał, że określony w art. 751 pkt 1 k.c. termin przedawnienia nie upłynął, ponieważ doszło do skutecznego przerwania jego biegu przez wezwanie na arbitraż, które zostało doręczone spółce B. KG. Tymczasem, w wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 marca 2008 r., wydanym w pierwszym postępowaniu postarbitrażowym między stronami, jednoznacznie stwierdzono, że wezwanie na arbitraż, jak i "wszelkie czynności" nie były doręczane pozwanej, wobec czego doszło do naruszenia podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownym i prawa

pozwanej do obrony. Mimo to, Sąd Arbitrażowy, rozpoznając spór po uchyleniu wyroku Sądu Polubownego ad hoc z dnia 14 grudnia 2006 r., przeprowadził samodzielną analizę doręczenia wezwania na arbitraż, uznając, że było ono skuteczne i że nie jest związany w tym zakresie ustaleniami wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 marca 2008 r.

W przekonaniu Sądu nieuwzględnienie w postępowaniu arbitrażowym wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 marca 2008 r. i dokonanie w zakresie objętym tym wyrokiem samodzielných ustaleń faktycznych oznaczało, że zaskarżony wyrok Sądu Arbitrażowego z dnia 21 listopada 2012 r. został wydany z naruszeniem podstawowej zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, jaką jest zasada prawomocności orzeczeń. Trafnie, jak zauważył Sąd, przyjmuje się przy tym, że choć powagą rzeczy osądzonej objęta jest w zasadzie jedynie sentencja wyroku, to powaga ta rozciąga się również na zawarte w uzasadnieniu motywy rozstrzygnięcia, które mogą mieć znaczenie do ustalenia jej zakresu i granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia. Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego z dnia 6 marca 2008 r. wynikało jasno, że przyczyną uchylenia wyroku Sądu Polubownego ad hoc z dnia 14 grudnia 2006 r. było niedokonanie jakiegokolwiek skutecznego doręczenia stronie pozwanej, co powinien wziąć pod uwagę Sąd Arbitrażowy wydając zaskarżony wyrok, a także sąd państwowy rozpoznający skargę o jego uchylenie. Zaniechanie to doprowadziło do nieprawidłowych ustaleń w zakresie terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia, ponieważ gdyby Sąd Arbitrażowy nie naruszył zasady mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń, to należałoby przyjąć, że wezwanie na arbitraż, jako nieskuteczne, nie doprowadziło do przerwania biegu przedawnienia roszczeń powoda, a w związku z tym roszczenia te, wobec upływu terminu wskazanego w art. 751 pkt 1 k.c., uległy przedawnieniu.

W następstwie apelacji przeciwnika skargi Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 16 grudnia 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił skargę.

Sąd Apelacyjny uznał za nietrafne stanowisko Sądu Okręgowego co do nieprawidłowości powołania przewodniczącego składu orzekającego M. Ł. W pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że Sąd Okręgowy wyszedł w tej materii poza twierdzenia faktyczne skargi, do czego nie był uprawniony. Po drugie, brak w materiale sprawy korespondencji prowadzonej z arbitrem strony pozwanej pozostawał bez znaczenia przy ocenie prawidłowości wyboru, ponieważ zarówno wybór arbitra, jak i jego potwierdzenie, nie wymagają formy pisemnej. Obaj arbitrzy powołani przez strony w toku postępowania nie kwestionowali uczestnictwa M. Ł. jako przewodniczącego, podpisali także wydany w sprawie

wyrok. W ślad za twierdzeniami apelacji Sąd Apelacyjny ocenił, że gdyby skarżąca kwestionowała wybór M. Ł. jako arbitra przewodniczącego, złożyłaby wniosek o jego wyłączenie (art. 1176 § 1 k.p.c.), względnie wykorzystałaby inne instrumenty procesowe w celu podważenia prawidłowości jego wyboru. Ponadto, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. to skarżąca powinna wykazać, że M. Ł. został powołany nieprawidłowo, jednak na okoliczność tę skarżąca nie przedstawiła stosownych twierdzeń ani dowodów.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również argumentacji Sądu Okręgowego co do tego, że zaskarżony wyrok Sądu Arbitrażowego zapadł z naruszeniem zasady prawomocności orzeczeń. Uznał, że unormowana w art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego wyroku odnosi się tylko do rozstrzygnięcia, nie zaś jego motywów i ustaleń faktycznych. Zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 6 marca 2008 r. ustalenie co do braku skutecznego doręczenia wezwania na arbitraż nie znalazło się w sentencji orzeczenia i nie było objęte powagą rzeczy osądzonej. Błędne zastosowanie instytucji przedawnienia roszczeń nie może zaś godzić w podstawowe zasady porządku prawnego, toteż prawidłowo - w ocenie Sądu Apelacyjnego - podniesiono w apelacji, że skoro sąd państwowy nie dokonuje kontroli zgodności wyroku sądu polubownego z prawem materialnym, to nie może oceniać prawidłowości dokonanych przez sąd polubowny ustaleń w zakresie upływu terminu przedawnienia, co w istocie próbował uczynić Sąd pierwszej instancji.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła skargą kasacyjną strona skarżąca, zarzucając, w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), naruszenie art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 117 § 1 i 2 k.c., art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i art. 751 pkt 1 k.c., art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i art. 1186 k.p.c., oraz, w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), art. 365 § 1 k.p.c. Na tej podstawie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie apelacji w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należało się odnieść do zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 365 k.p.c. Formułując ten zarzut skarżąca zmierzała do wykazania, że Sąd Apelacyjny, przyjmując, że moc wiążąca wyroku odnosi się do sentencji, nie zaś motywów rozstrzygnięcia i zawartych w nim ustaleń faktycznych, zbyt wąsko określił granice mocy

wiążącej wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 marca 2008 r., którym był związany, jako wydanym wcześniej w tej sprawie.

Przepis art. 365 k.p.c., statuując związanie prawomocnym orzeczeniem, reguluje wraz z art. 366 k.p.c. jedną z centralnych instytucji postępowania cywilnego, jaką jest prawomocność materialna orzeczenia. Jednym z aspektów prawomocności materialnej jest moc wiążąca, polegająca na tym, że sąd lub inny organ związany prawomocnym orzeczeniem jest obowiązany przyjąć, że konkretna kwestia, uprzednio rozstrzygnięta i objęta mocą wiążącą, kształtuje się tak, jak zostało to ustalone we wcześniejszym prawomocnym orzeczeniu, chociażby orzeczenie to dotyczyło innego przedmiotu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2011 r., III CSK 161/10, niepubl. i z dnia 24 stycznia 2017 r., V CSK 164/16, niepubl.). Adresatem tego nakazu jest także sąd orzekający w postępowaniu zainicjowanym skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego (por. art. 1207 § 2 k.p.c. w dawnym brzmieniu).

Przepis art. 365 k.p.c. nie reguluje wprost granic przedmiotowych mocy wiążącej, tj. zakresu ustaleń, które wiążą inne sądy w późniejszych postępowaniach. W orzecznictwie nawiązuje się w tym zakresie do dorobku judykatury i nauki na tle art. 366 k.p.c., zgodnie z którym powagą rzeczy osądzonej objęte jest to, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. Założenie to jest trafne, za czym przemawia przede wszystkim ścisły związek między negatywną przesłanką procesową w postaci powagi rzeczy osądzonej, a pozytywnym oddziaływaniem prawomocnego orzeczenia w postaci jego mocy wiążącej. Obie te instytucje procesowe są wobec siebie komplementarne i służą temu samemu celowi - zabezpieczeniu stabilności prawomocnego orzeczenia sądowego, zarówno w razie ponownego wytoczenia powództwa w tej samej sprawie, jak i w przypadku wytoczenia powództwa w innej sprawie, której rozstrzygnięcie zależy od oceny kwestii przesądzonej uprzednio prawomocnym orzeczeniem. Spostrzeżenie to znajduje odzwierciedlenie w ujmowaniu powagi rzeczy osądzonej i mocy wiążącej jako dwóch aspektów prawomocności materialnej orzeczenia (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 r., III CZP 95/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 25, z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, OSNC 2016, Nr 4, poz. 40 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2014 r., V CSK 203/13, OSNC 2015, Nr 2, poz. 23).

Mając na względzie art. 321 § 1 k.p.c. należało przyjąć, że przedmiot rozstrzygnięcia, o którym stanowi art. 366 k.p.c., jest określony żądaniem pozwu i okolicznościami faktycznymi przytoczonymi w celu jego uzasadnienia (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.); chodzi,

inaczej mówiąc, o rozstrzygnięcie o żądaniu w takim kształcie, w jakim było ono dochodzone w chwili miarodajnej dla orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.). Konsekwentnie, nie są objęte mocą wiążącą, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, kwestie wstępne, które sąd rozstrzyga dążąc do wydania rozstrzygnięcia o żądaniu, dotyczy to tym bardziej ustaleń faktycznych służących podjęciu tego rozstrzygnięcia. Pogląd ten znajduje osadzenie w fundamentalnej dla procesu cywilnego zasadzie dyspozycyjności i koresponduje z wyjątkowym charakterem odstępstw od swobody jurysdykcyjnej sądu. Pozwala on także uniknąć ewentualnej petryfikacji błędnych ustaleń faktycznych i wpisuje się w ugruntowany w orzecznictwie, trafny, pogląd, że prawomocnością materialną wyroku jest objęta treść sentencji, jako odzwierciedlająca rozstrzygnięcie o żądaniu, nie uzyskują natomiast powagi rzeczy osądzonej, a tym samym także mocy wiążącej, zawarte w uzasadnieniu poglądy interpretacyjne i ustalenia faktyczne, choć te ostatnie mogą i nierzadko muszą służyć wyjaśnieniu tego, o czym rozstrzygnięto w sentencji (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1934 r., C.III. 313/33, Zb. Urz. 1935, poz. 67 i z dnia 16 lutego 1937 r., C. II. 2507/36, OSP 1937, poz. 727, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1936 r., C.III. 511/35, Wiadomości Prawnicze 1938, Nr 10, poz. 10, z dnia 6 sierpnia 1971 r., II CR 287/71, OSNCP 1972, Nr 2, poz. 34, z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00, niepubl., z dnia 13 października 2005 r., I CK 217/05, niepubl., z dnia 11 października 2013 r., I CSK 86/13, niepubl., a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2012 r., I CSK 494/11, niepubl.).

W aprobującym to stanowisko, podsumowującym wyroku z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, niepubl., zwrócono wprawdzie uwagę na pewne wahania w judykaturze w tym zakresie, podzielić jednak należało wyrażone tam zapatrywanie, że orzeczenia zmierzające do szerszego postrzegania mocy wiążącej orzeczeń dotyczą zazwyczaj szczególnych obszarów i pozostają na uboczu głównego nurtu orzecznictwa, według którego przedmiotem prawomocności materialnej jest jedynie ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie faktyczne i prawne przesłanki, które do niego doprowadziły (por. także niedawne wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2017 r., V CSK 164/16, niepubl. i z dnia 8 grudnia 2016 r., III CNP 29/15, niepubl.).

Odnosząc ten pogląd do niniejszej sprawy, nie powinno budzić wątpliwości, że dokonane przez Sąd Okręgowy w W. w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem z dnia 6 marca 2008 r. ustalenie, że w następstwie błędnego oznaczenia strony pozwanej nie były jej doręczane pisma dotyczące wszczęcia i prowadzenia postępowania, jako jeden z motywów,

zawarty w uzasadnieniu wyroku i stanowiący przesłankę rozstrzygnięcia o żądaniu skargi, nie było objęte mocą wiążącą tego wyroku. W konsekwencji Sąd Apelacyjny, akceptując odmienny pogląd Sądu Arbitrażowego co do skuteczności doręczenia wezwania na arbitraż, nie dopuścił się naruszenia art. 365 k.p.c.

Przechodząc do kolejnych zarzutów skargi, w ocenie skarżącej Sąd Apelacyjny naruszył art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. pomijając, że Sąd Arbitrażowy w zaskarżonym wyroku, badając samodzielnie skuteczność doręczenia wezwania na arbitraż, naruszył podstawową zasadę mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń sądowych, co powinno prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku. Odmiennosc tego zarzutu w zestawieniu z rozważonym uprzednio sprowadzała się do tego, że zdaniem skarżącej wadliwość wyroku Sądu Apelacyjnego polegała w tym przypadku nie tyle na bezpośredniej ingerencji w moc wiążącą prawomocnego orzeczenia, lecz nieuwzględnieniu - w ramach klauzuli porządku publicznego - że moc wiążącą prawomocnego wyroku sądu państwowego naruszył Sąd Arbitrażowy wydając wyrok z dnia 21 listopada 2012 r. W przekonaniu skarżącej Sąd Arbitrażowy, wydając zaskarżony wyrok, błędnie uznał, że nie jest związany prawomocnym wyrokiem sądu państwowego, i pominął skutki wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 marca 2008 r. dokonując sprzecznych z nim ustaleń, czym naruszył art. 365 k.p.c. Skutkiem tego jest sprzeczność zaskarżonego wyroku Sądu Arbitrażowego z wyrokiem sądu państwowego - wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 marca 2008 r., a pozostawienie go w obrocie godziłoby w powagę wymiaru sprawiedliwości.

Między sądem polubownym orzekającym ponownie na podstawie tego samego zapisu (art. 1211 k.p.c.) po uprzednim uchyleniu wyroku w następstwie skargi wniesionej na podstawie art. 1205 i n.k.p.c., a sądem, który uwzględnił skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, nie występuje analogiczna relacja, jak między sądem pierwszej i drugiej instancji w strukturze sądownictwa państwowego. Kodeks postępowania cywilnego nie przyjął spotykanej w niektórych ustawodawstwach konstrukcji, w ramach której sąd państwowy - uwzględniając skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego - może przekazać sprawę sądowi polubownemu do ponownego rozpoznania. Powinności arbitrów trwają co do zasady jedynie do wydania wyroku arbitrażowego (art. 1199 k.p.c.), uwzględnienie skargi sprowadza się do uchylenia wyroku arbitrażowego, dalsze zaś postępowanie zależy od dyspozycji stron, z tym zastrzeżeniem, że zapis na sąd polubowny pozostaje w mocy, chyba że strony postanowiły inaczej (art. 1211

k.p.c.). Konsekwencją tego jest brak miejsca na związanie sądu polubownego oceną prawną, bądź wskazaniem co do dalszego postępowania, w ślad za regulacją przyjętą w art. 386 § 6 k.p.c., przy czym stanu tego nie zmienia nowelizacja art. 1207 k.p.c. dokonana ustawą z dnia 10 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (Dz. U. poz. 1595), odsyłająca w zakresie postępowania skargowego do odpowiedniego stosowania przepisów o apelacji. Możliwość pośredniego instruowania sądu polubownego przez sąd rozpoznający skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego przewidziano jedynie w art. 1209 k.p.c., przepis ten ma jednak charakter wyjątkowy i mając na względzie autonomię sądownictwa polubownego nie może stanowić źródła uogólnień.

W następstwie tego, w niniejszej sprawie wpływ wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 marca 2008 r. na zaskarżony wyrok Sądu Arbitrażowego z dnia 21 listopada 2012 r. należało ocenić na podstawie ogólnych reguł, dotyczących oddziaływania prawomocnych wyroków wydanych w postępowaniu cywilnym na wynik postępowania przed sądem polubownym.

W tym zakresie należało najpierw zauważyć, że brak związania oceną prawną, na wzór związania w ramach kontroli instancyjnej, nie oznacza, że ustalenia i poglądy prawne wyrażone w wyroku sądu państwowego uwzględniającym skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego są bez znaczenia dla sądu polubownego, rozpoznającego sprawę ex novo; sąd polubowny musi wziąć wyrok ten pod uwagę i wyciągnąć z niego stosowne wnioski w ramach ogólnego obowiązku dążenia do wydania wyroku, który nie będzie podlegał uchyleniu w ramach kontroli sprawowanej przez sąd państwowy.

Ponadto, zgodnie z art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. wyrok sądu polubownego podlega uchyleniu, jeżeli został wydany w tej samej sprawie między tymi samymi stronami, w której uprzednio zapadł prawomocny wyrok sądu. Brzmienie tego przepisu mogłoby sugerować, że dotyczy on jedynie sytuacji, w której między sprawą prawomocnie rozstrzygniętą przez sąd państwowy, a sprawą rozstrzygniętą przez sąd polubowny, zachodzi tożsamość przedmiotowa i podmiotowa, skutkująca powagą rzeczy osądzonej (por. art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.). **Kierując się założeniem o komplementarności i równoważności obu aspektów prawomocności materialnej, a także względami celowościowymi opowiedzieć się jednak należy za stanowiskiem, że przepisem tym objęty jest**

również przypadek, w którym wyrok sądu polubownego zapada z naruszeniem mocy wiążącej prawomocnego wyroku sądu. Pomijając pytanie, czy w tym stanie rzeczy kolizja wyroku sądu polubownego z wyrokiem sądu państwowego może być weryfikowana w ramach klauzuli porządku publicznego, czy wymaga ona wskazania w podstawach kasacyjnych zarzutu naruszenia art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r., [I CSK 416/11](#), OSNC 2012, Nr 10, poz. 121 i z dnia 28 listopada 2013 r., [IV CSK 187/13](#), OSNC-ZD 2015, Nr 1, poz. 9), o sprzeczności takiej można jednak mówić tylko wówczas, gdy wyrok sądu polubownego w istocie ingeruje w ustalenia objęte mocą wiążącą wyroku sądu państwowego. Odwołując się do wcześniejszych uwag dotyczących granic mocy wiążącej wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 6 marca 2008 r. w okolicznościach sprawy sytuacja taka nie miała miejsca, a związku z tym rozważany zarzut skargi kasacyjnej okazał się nieuzasadniony.

Skarżąca kwestionowała również zgodność zaskarżonego wyroku z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w powiązaniu z wyszczególnionymi w *petitum* skargi przepisami kodeksu cywilnego regulującymi przedawnienie roszczeń. Zarzuty te zmierzały do wykazania, że Sąd Apelacyjny powinien był uznać, że zasada pewności obrotu prawnego, która uzasadnia przedawnienie roszczeń, należy do podstawowych zasad polskiego porządku prawnego, a dokonana przez Sąd Arbitrażowy nieprawidłowa wykładnia przepisów o przerwie biegu przedawnienia skutkowałą naruszeniem tej podstawowej zasady, co powinno prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Arbitrażowego.

Poddanie sprawy kompetencji sądownictwa polubownego wyłącza spór między stronami z kognicji sądów państwowych. Kompetencja sądu polubownego nie ma w tym przypadku jedynie charakteru swoistej prejurysdykcji, przeciwnie, sąd polubowny, z woli stron, wchodzi w miejsce sądu państwowego, w celu samodzielnego i pełnego rozstrzygnięcia sporu między stronami. Autonomiczna pozycja sądownictwa polubownego jako alternatywy wobec sądów państwowych powoduje, że strony zapisu na sąd polubowny muszą się liczyć z tym, iż kontrola rozstrzygnięcia sądu polubownego przez sąd państwowy nie stanowi i nie może stanowić ekwiwalentu kontroli instancyjnej typowej dla sądownictwa państwowego. Kontrola ta, jakkolwiek nieodzowna i powszechna w kontekście prawnoporównawczym, służyć ma przede wszystkim eliminowaniu nadużyć arbitrażu i najdalej idących uchybień, mających znaczenie nie tylko z punktu

widzenia stron, lecz także porządku prawnego w ogólności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2006 r., [V CSK 321/06](#), niepubl., z dnia 12 września 2007 r., [I CSK 192/07](#), niepubl. i z dnia 15 maja 2014 r., [II CSK 557/13](#), niepubl.)

Sąd Arbitrażowy poświęcił znaczną część rozważań przedawnieniu roszczenia powoda. Uznał, że roszczenie to, jako wynikające z umowy objętej odpowiednim stosowaniem przepisów o zleceniu, przedawniało się zgodnie z art. 751 pkt 1 k.c. z upływem dwóch lat, przy czym termin ten uległ przerwaniu po raz pierwszy wskutek doręczenia pozwanej wezwania na arbitraż i po raz drugi w konsekwencji złożenia wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku Sądu Polubownego ad hoc z dnia 14 grudnia 2006 r. Przyjął przy tym, odwołując się do postanowień umowy o świadczenie usług, że przeszkodą do uznania wezwania na arbitraż za doręczone nie może być wskazanie uprzedniej firmy adresata, skoro doręczenie nastąpiło na właściwy adres.

Odwołując się do zasady pewności obrotu prawnego, skarżąca zmierzała do zakwestionowania tego stanowiska w zakresie, w jakim Sąd Arbitrażowy uznał, że doszło do przerwy biegu przedawnienia.

Argumentacja ta nie mogła jednak okazać się skuteczna. **Specyfika kontroli sprawowanej przez sądownictwo państwowe nad orzeczeniami sądów polubownych sprawia, że ewentualny błąd w wykładni prawa materialnego nie może prowadzić per se do uchylenia wyroku arbitrażowego, chyba że uchybienie to skutkowałoby naruszeniem podstawowej zasady porządku prawnego** (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., [I CSK 53/09](#), niepubl. i z dnia 9 marca 2012 r., [I CSK 312/11](#), niepubl.). Z założenia, że przepisy o przedawnieniu roszczeń służą pewności obrotu prawnego, ta zaś pozostaje w interesie porządku prawnego w ogólności, nie można jednak wyciągać wniosku, że zespół norm regulujących przedawnienie roszczeń stanowi jako całość składnik podstawowych zasad porządku prawnego, a każda błędna interpretacja tych przepisów prowadzi do sprzeczności z klauzulą ordre public. **Elementem porządku publicznego jest ogólne założenie o potrzebie stabilizacji długotrwałych stanów faktycznych, skutki zastosowania przepisów realizujących to założenie w konkretnych sytuacjach dotyczą natomiast w zasadniczej mierze indywidualnych interesów stron, a ewentualne uchybienia w tym zakresie są co do zasady błędami interpretacyjnymi, uchylającymi się kontroli sądownictwa państwowego. W ten sposób należy rozumieć wyrażany już w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że błędna wykładnia przepisów o przedawnieniu nie prowadzi do**

sprzeczności wyroku sądu polubownego z podstawowymi zasadami porządku prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1973 r., [I CR 663/73](#), OSPiKA 1975, Nr 1, poz. 4, i z dnia 15 maja 2014 r., [II CSK 557/13](#), niepubl.).

Na stanowisko to nie rzutował bezwzględnie obowiązujący charakter przepisów regulujących przedawnienie roszczeń. **Naruszenie przepisu bezwzględnie obowiązującego nie jest bowiem równoznaczne z naruszeniem podstawowych zasad porządku prawnego** (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2013 r., [I CSK 769/12](#), niepubl. i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Sfera przedawnienia roszczeń, mimo zasadniczo imperatywnego charakteru regulacji, nie jest przy tym całkowicie wolna od dyspozycji stron - strony mogą swoim działaniem odsunąć wymagalność roszczenia, a tym samym początek biegu przedawnienia, doprowadzić do przerwy biegu przedawnienia, dłużnik może zrzec się zarzutu przedawnienia po upływie terminu, a wyjątkowo mogą również modyfikować długość terminu przedawnienia (art. 8 § 1 km).

W niniejszej sprawie Sąd Arbitrażowy nie pominął przepisów o przedawnieniu - przeciwnie - zastosował je dokonując wykładni i przeprowadził subsumpcję na podstawie dokonanych przez siebie ustaleń. Przyjęty w tej mierze pogląd nie godził w elementarne zasady wykładni i nie prowadził do kolizji z podstawowymi zasadami porządku prawnego.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

Źródło: <http://www.sn.pl/>